



Bartłomiej K. Krzych¹

**Andrzej Niemczuk, *Filozofia praktyczna. Studia i szkice*,
Wydawnictwo UMCS, Lublin 2016, ss. 342**

Być wolnym i żyć szczęśliwie.

Filozoficzna analiza praktyki życia codziennego

Nicolai Hartmann w następujących słowach podsumował jeden z swoich ostatnich filozoficznych wykładów akademickich: „myślenie filozoficzne (...) bliskie jest artystycznemu oglądowi i religijnemu skupieniu. Im baczniej jednak patrzymy na nierozwiązane zagadki, które pozostawia nam wiedza, a podejmuje filozofia, tym wyraźniej widzimy irracjonalną resztę metafizycznych problemów. Możemy się do nich przybliżać, lecz nigdy nie możemy ich całkowicie rozwiązać” [Hartmann 2000: 246]. Jeśli zaakceptujemy intuicję Hartmanna mówiącą, że istnieją problemy filozoficzne, których nigdy nie będziemy w stanie rozwiązać, niezależnie od postępu wiedzy, to trzeba uznać, że jednym z nich niewątpliwie jest problem wolności. Wolność stoi bowiem w samym centrum problematyki moralnej, etycznej i aksjologicznej (wszystkie te obszary zajądają się, ale nie są tożsame), innymi słowy, jest rdzeniem namysłu teoretycznego nad aktami człowieka (czynami, działaniami, które powszechnie uznaje się za świadome i celowe). Namysł ten nazywa się filozofią praktyczną i tak też był pojmowany już przez Arystotelesa.

Filozofia praktyczna jako dział filozofii jest dziedziną niezwykle bogatą, a jednocześnie pełną zawiłych i trudnych – nie tylko do wyjaśnienia, ale czasami nawet do wnikliwego opisania – problemów, czego dowodzi mnogość publikowanych dzieł i myślicieli, którzy przynajmniej

¹ Lic. Bartłomiej K. Krzych, student filozofii w Instytucie Filozofii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów; student teologii na Wydziale Teologicznym sekcja w Tarnowie, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, ul. Piłsudskiego 6, 33-100 Tarnów; e-mail: bartlomiejkk@gmail.com

część swojej pracy umysłowej poświęcili zagadnieniom związanym przede wszystkim z ludzką wolnością, moralnością i wartościami. Mimo tego, jak stwierdziłby Hartmann, nie należy porzucać teoretycznej pracy nad kwestiami filozofii praktycznej, ponieważ nawet jeśli nie będziemy nigdy w stanie ostatecznie ich rozwiązać, to przynajmniej wysiłek włożony w systematyczne rozpracowywanie zaowocuje ich lepszym zrozumieniem.

W nurt takiego właśnie myślenia wpisuje się książka Andrzeja Niemczuka, profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Rzeszowskim i kierownika Zakładu Filozofii Współczesnej działającego w Instytucie Filozofii tej uczelni. Publikacja *Filozofia praktyczna. Studia i szkice* w pewien sposób podsumowuje dotychczasowy dorobek tego filozofa, na który składają się następujące tytuły: *Filozofia dobra przed powstaniem aksjologii: relacjonistyczne próby przewyciężenia trudności obiektywizmu i subiektywizmu* (1994), *Wolność egzystencjalna: Kant i Kierkegaard* (1995), *Stosunek wartości do bytu. Dociekania metafizyczne* (2005) i *Traktat o zlu* (2013). Łatwo zauważyć, autor przez ponad dwie dekady poświęcał się badaniom najważniejszych zagadnień z zakresu filozofii praktycznej, tworząc przy tym własne rozwiązania analizowanych problemów.

Omawiany tytuł składa się z a) prac publikowanych w latach 2008–2016, b) referatów wygłaszanych w latach 2013–2015, c) tekstu o poznaniu wartości napisanego specjalnie do książki *Filozofia praktyczna* (zajmuje on aż 56 z 336 stron zbioru). Jak pisze sam autor:

Artykuły zebrane w tej książce przedstawiają propozycje rozwiązań problemów z zakresu filozofii praktycznej. Mimo że problemy te należą do różnych dyscyplin szczegółowych, takich jak aksjologia ogólna, filozofia praktyki, etyka i filozofia polityki, proponowane rozstrzygnięcia opierają się na – opracowanych przeze mnie w książkach wcześniejszych – wspólnych zasadach określających całą filozofię praktyczną. Chociaż z racji fragmentaryczności prezentowanych dociekań nie można uznać ich za system filozofii praktycznej, to jednak ze względu na jedność zasad stosowanych w poszczególnych argumentacjach może ja traktować – mam nadzieję – jako *elementy filozofii praktycznej uprawianej w sposób systematyczny*. Konkluzje zawartych tu artykułów mają bowiem ze sobą związek logiczny – co jest też racją dla opublikowania ich w jednym zbiorze².

Nie bez powodu Niemczuk wspomina o systematycznym uprawianiu filozofii, w czym bez wątpliwości nawiązuje do przywoływanego przeze mnie już na samym początku Nicolaia Hartmanna. Filozof ten krytykował bowiem wszelkie myślenie systemowe (zamknięte we wła-

² Tekst z czwartej strony okładki. Szersze usprawiedliwienie zasadności publikacji Niemczuk przedstawia w słowie od autora (s. 9).

snych założeniach i kategoriach), przeciwstawiając mu myślenie systematyczne, tj. „otwarte” i podejmujące problemy w sposób wieloaspektowy [Hartmann 1994]. Praca Niemczuka – co pokazuje tok wyводу w każdym tekście składającym się na omawiany zbiór – z pewnością zasługuje na miano systematycznej analizy filozoficznej.

Książka została podzielona na trzy części: 1) aksjologia i filozofia praktyki, 2) etyka, 3) polityka. Ostatnia z części jest najkrótsza, zawiera dwa teksty dotyczące liberalizmu i związanych z nim problemów: wartości wolności, neutralności państwa i jego aksjologicznych podstaw. Na część etyczną składają się studia poświęcone odpowiednio: argumentowaniu w etyce w kontekście błędu naturalistycznego; analizie różnic między powinnością a pragnieniem (*de facto* próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego powinniśmy cokolwiek); aksjologicznemu uzasadnieniu etyki; analizie (czy raczej dekonstrukcji) ideału autentyczności; zdefiniowaniu konformizmu i jego porównaniu z nonkonformizmem. Objętościowo największa i treściowo bodaj najistotniejsza jest pierwsza część. Niemczuk podejmuje w niej następujące problemy: błąd teoretyzmu w aksjologii (własna interpretacja błędu naturalistycznego); krytyczna analiza najpopularniejszych modeli aksjologii (transcendentalizm, pragmatyzm, obiektywizm, subiektywizm); poznanie wartości; teoria i praktyka wolności; kłistość praktyki (w zasadzie jej struktury); aporie podmiotowości związane z wolnością i wartością człowieka. Trzy teksty zamykające pierwszą część są poświęcone bardziej szczegółowym kwestiom: statusowi możliwości, krytyce idei postępu historycznego i omówieniu relacji czy też dialogu – nieustannie z perspektywy filozoficznej – pesymizmu z obiektywizmem.

Nie sposób omówić choćby części problemów i ich rozwiązań, jakie przedstawia Niemczuk. Warto jednakże zauważyć, że: po pierwsze – analizując daną kwestię, stara się brać pod uwagę wszystkie najważniejsze, a niekiedy i mniej popularne, dotychczasowe rozwiązania; po drugie – minimalizuje cytowanie fragmentów dzieł innych myślicieli, każdorazowo formułując trafne syntezy ich poglądów³; po trzecie – dyskutując z jakimiś ideami, stara się zauważać ich dobre i złe strony; po czwarte – starannie dobiera i porządkuje własne argumenty; po piąte – w miejscach, które mogą wydawać się niejasne (zwłaszcza dla czytelników niezajmujących się zawodowo filozofią), podaje alternatywne lub też łatwiejsze do przyswojenia wyjaśnienia; po szóste – dla zobrazowania przedstawianych, zarówno cudzych jak i swoich, tez używa przekonujących i wyrazistych przykładów.

³ Nadmienię, że na końcu książki został umieszczony indeks nazwisk. Obejmuje on listę 188 myślicieli.

Czynniki te świadczą zarówno o dogłębnosci przeprowadzanych analiz, jak i ich wnikliwym (czasami nawet długoletnim) przemyśleniu. Rzecz jasna, z Niemczukiem można się nie zgadzać tak na poziomie ogólnych tez, jak i szczegółowych sądów, jednakże potencjalny polemista musiałby skonstruować równie przemyślaną linię argumentacyjną (zakładamy, że jest racjonalnie myślącym podmiotem). Zadanie to utrudniałyby dwa fakty: po pierwsze – dla każdej swojej tezy Niemczuk szuka odpowiednich racji; po drugie – zawczasu formułuje ewentualne zarzuty i określa możliwe drogi ich rozwiązania. Najkrócej: *Filozofia praktyczna* to prawdziwie filozoficzna robota.

Przedstawię teraz wybór ważniejszych – przynajmniej moim zdaniem – poglądów Niemczuka. W tekście *Błąd teoretyzmu w aksjologii* pisze: „Mówiąc ogólniej, tym, co zmienia faktyczność w wartościowość (a język opisowy w język normatywny), jest wolność, bez której faktyczność – czy to surowa, czy instytucjonalna – musi pozostać neutralna aksjologicznie” (s. 43). Nieco dalej – w tekście *Modele aksjologii – ujęcie krytyczne* (przy czym znamienity jest tytuł paragrafu, z którego pochodzi cytowany fragment: *Uwaga końcowa, czyli aksjologia poza nihilizmem i metafizyką*) znajdujemy pewne doprecyzowania: „Filozofii wartości nie można zatem ugruntować ani na wiedzy o faktach (...), ani na żadnej teorii bytu. Jedyłą możliwą – jak sądzę – podstawę poprawnej filozofii wartości (i dlatego podstawę konieczną) stanowią dwa pojęcia: pojęcie wolności i racjonalności praktycznej” (s. 54). Niemczuk podsumowuje: „Świat jest wartościowy dopiero – i wyłącznie – z punktu widzenia wolności” (s. 54). Na jakiej jednakże podstawie dokonuje się owo nadawanie wartości światu? „Źródłem wartości (bez którego cały świat istniejący byłoby zero wart) jest zatem pierwotna decyzja” (s. 55) dotycząca podmiotu, który ją podejmuje. Niemczuk nazywa ją pradecyzją, w niej bowiem podmiot uznaje wartość własnego istnienia i podejmuje się kontynuowania własnego istnienia jako podmiotu. Wszystkie późniejsze decyzje są w niej zakorzenione, odwołują się do pradecyzji. Na tej podstawie wartości „okazują się praktycznymi relacjami między konkretnym podmiotem a resztą świata – takimi mianowicie relacjami, które umożliwiają istnienie tego podmiotu”. Powróćmy jednak do podmiotu. Z jednej strony konstytuuje go wolność, z drugiej zaś racjonalność. Ta ostatnia „wyzwała go od determinacji zarówno przyrodniczej, jak i społeczno-nawykowej” (s. 55). Pojawia się jednak pytanie o uznanie wartości innych ludzi. Precyzując kwestię pradecyzji, polski filozof rozbija ją na dwa etapy: 1) uznanie swojej przynależności do rodzaju ludzkiego („jestem człowiekiem”); 2) właściwa pradecyzja („chcę istnieć jako wolny podmiot”). „Znaczenie tych dwóch refleksyjnych [ponieważ doko-

nywanych nie na samym początku życia, ale po osiągnięciu samoświadomości uwarunkowanej kulturowo i społecznie; kwestie te szczegółowo wyjaśnia sam autor w tekście *O poznaniu wartości* – B.K.] aktów sprowadza się więc do tego, iż drugi z nich, czyli pradecezyja, jest źródłem wartości wszystkiego, pierwszy zaś – by tak rzec – jest aktem identyfikacji siebie samego jako podstawowego «przedmiotu» pradecezyji. Tym podstawowym przedmiotem afirmatywnej pradecezyji jest bowiem zawsze ten podmiot (ten człowiek), który ją podejmuje. A że jest nim indywiduum przynależące do gatunku «człowiek», to afirmując siebie, afirmuje on człowieczeństwo jako takie. Afirmowane w ten sposób człowieczeństwo samego siebie jest tym samym konstytuowane jako (a) wartość najwyższa, będąca miarą reszty wartości oraz (b) podstawa moralności, czyli respektu dla człowieczeństwa w innych ludziach” (s. 101–102). Dalej autor pisze o zastrzeżeniach, które mogą się pojawić (np. pradecezyja nie oznacza identyfikacji i utożsamienia się z cechami wszystkich ludzi). Dodam, że w pradecezyji człowiek się autodeterminuje, tzn. podejmuje wolny wybór tego, że „w konkretnych decyzjach wewnątrzyciowych *będę się poddawał* determinacji aksjologicznej *oraz akceptował* praktyczną selekcję tej determinacji przez determinację przyczynową” (s. 123).

Dla Niemczuka „poznanie wartości może być tylko praktyczno-refleksyjne” (s. 97). Jak twierdzi: „wartościowe nie jest to X, które w sferze faktów wzbudza pozytywne uczucia, lecz dopiero takie X, o którym refleksja wraz z rozumem praktycznym zdecydują – między innymi na podstawie wzbudzanych uczuć – że udział owego X-a w praktyce podmiotu ma efektywny wkład w szczęście tego podmiotu” (s. 97). Jeśli natomiast idzie o szczęście, to pozwala ono odpowiedzieć na trzy ważne pytania, mianowicie: dlaczego człowiek, który jest wolny, podejmuje pradecezyję, czyli po prostu chce istnieć, a tym samym uznaje wartościowość swojego istnienia? Dlaczego ludzie chcą realizować wartości i biorą je pod uwagę w swoich działaniach? Co stanowi kryterium ustanawiania wartości dla podmiotu? Oddaję głos Niemczukowi: „szczęście jest „zarówno racją pradecezyji, jak i wewnętrzną, subiektywną stroną życia realizującego wartości, zaś każdorazowo uzyskiwany jego stopień stanowi kryterium wysokości zrealizowanej wartości” (s. 86). Co ważne, zauważa on, że obecnie wokół pojęcia szczęścia narosło sporo nieporozumień i wieloznaczności, stąd konieczne jest jego filozoficzne sprecyzowanie (czy też odmitologizowanie). Koncepcja Niemczuka jest natomiast „modyfikującą kontynuacją eudajmonistycznego pojmowania szczęścia – to znaczy takiego, które: (a) wskazuje na wartości jako konieczny warunek i «składnik» szczęścia, (b) szczęście, jako egzystencjalno-uczuciowy korelat syntetycznego bilansu życia, odróżnia od po-

szczególnych zadowoleń wywołanych pojedynczymi zdarzeniami” (s. 87). W ostatecznym rozrachunku „szczęście jest dla praktyki pierwszą i ostateczną racją przedmiotową” (s. 235).

Dwa słowa o wolności: możemy o niej mówić tylko wtedy, gdy efektu zmiany nie wywołała przyczyna przyrodnicza (wtedy działanie byłoby konieczne) i gdy ten sam efekt był świadomie zamierzony i spowodowany przez (wolny) byt. „Zmiana wolna to zmiana, która nie jest «przedłużeniem» przyczyn [przyrodniczych – B.K.]” (s. 116). Co więcej, wiedza i teoria nie są w stanie wyjaśnić faktu wolności, ponieważ dotyczą tylko tych zmian, które nie są wolne. Każde działanie wolne posiada jednakże racje praktyczne, czyli w tym przypadku wartości, których nie można wywieść z racji teoretycznych (jak wyżej pokazałem, ich źródłem jest pradecepcja wolnego podmiotu). „Nie mając, i nie mogąc mieć, uzasadnienia teoretycznego, twierdzenie o istnieniu wolności ma wszakże tak mocne racje praktyczne, że odrzucenie go jest równoznaczne z wyrzeczeniem się racjonalności” (s. 119). „Jedynym punktem – jak pisze w innym miejscu Niemczuk – który łączy ze sobą teorię i praktykę, jest wolna decyzja podmiotu” (s. 163). Słowem: tylko wolność pozwala nam łączyć teorię z praktyką, pełni więc ona rolę swoistego metafizycznego ogniwa między wiedzą a działaniem.

Wolność, a w zasadzie jej wartość, jest dla Niemczuka „absolutnie fundamentalna”. Jak pisze, „Afirmowana w pradecepcji egzystencjalna wartość wolności jest wartością absolutnie fundamentalną – zarazem pierwszą i ostatnią (a raczej: ostateczną)” (s. 136). Na wolności opierają się więc pozostałe wartości (zwłaszcza moralne). „Wszystkie inne wartości – kontynuuje – łącznie z moralnymi, są wartościami wyłącznie dlatego, że wolny podmiot ma wartość egzystencjalną (w tradycji personalistycznej określaną jako wartość osoby). Wszystkie bowiem wartości są wartościami dlatego, że są ontycznymi warunkami istnienia i szczęścia podmiotu” (s. 136).

Odpowiadając na pytanie, dlaczego cokolwiek powinniśmy, Niemczuk stwierdza, że: po pierwsze – „powinność jest rozumiała tylko w świetle wolności” (s. 230); po drugie – powinność (modalna, tj. przedmoralna) jest „relacją, która bez swoich krańców byłaby niewyjaśnialna i niezrozumiała. Te konieczne warunki powinności są następujące: 1) wolność adresata, 2) wartości. Powinność, innymi słowy, nie jest żadną istnością samoistną, lecz zawsze jest powinnością czyjaś oraz powinnością czegoś” (s. 230). Dla polskiego filozofa to wartości są też: po pierwsze – przedmiotowym uzasadnieniem powinności; po drugie – warunkami pozytywnego wyboru. Powinność nierozdzielnie wiąże się więc z wartościowością. Słowem: „jeśli powinienem cokolwiek, to tylko

wtedy, gdy cokolwiek jest wartościowe” (s. 231). Oznacza to z drugiej strony, że zanim powinienem, muszę najpierw chcieć, z kolei aby czegoś (wartościowego) chcieć, muszę podjąć prapdecyzję. Natomiast „wybierając w prapdecyzji istnienie siebie jako wolnego podmiotu, wybieram tym samym to, że będę podlegać powinnościom” (s. 234). Okazuje się więc, że w praktyce powinność sprowadza się do racjonalności. Wiedząc już, dlaczego cokolwiek powinniśmy, zapytajmy: dlaczego powinniśmy być moralni? Odpowiedź Niemczuka: „powiniem być moralny po to, aby zachowywać swą racjonalność i wolność, czyli *po to, żeby w ogóle być podmiotem*. Poprzez uczestnictwo w moralności konsekwentnie spełniam powinność bycia podmiotem, którą wybrałem w prapdecyzji – dzięki czemu zachowuję własną wartość egzystencjalną” (s. 264).

To zaledwie garść tez stawianych w książce *Filozofia praktyczna*. Z oczywistych przyczyn nie mogłem streścić szczegółowej argumentacji – tę czytelnik odnajdzie w recenzowanej pozycji. Niemniej jasno widać, że stanowi ona spójną całość i jako taka jest dojrzałym wyrazem poglądów Niemczuka dotyczących najważniejszych problemów filozofii praktycznej. Zaznaczam też, że – po pierwsze: z wyżej wymienionych powodów; po drugie: dlatego, że intelektualnie, na poziomie wyjaśniania filozoficznego, nie znajduję niedomyślanych przez autora argumentów – nie podejmuję z Niemczukiem polemiki. Mam jednak nadzieję, że jego praca zostanie życzliwie przyjęta przez polskie środowisko filozoficzne⁴ i stanie się zaczynem ożywionej rzeczowej dyskusji.

Reasumując, należy stwierdzić, że: *Filozofia praktyczna* to ważna książka na polskim „ryнку idei”, obowiązkowa lektura dla wszystkich etyków i aksjologów, zarówno wykładowców akademickich, jak i nauczycieli na niższym szczeblu kształcenia. Ponadto ze względu na walory metodologiczne, treściowe, warsztatowe i językowe może stanowić dobre laboratorium intelektualne dla młodych „miłośników mądrości”.

Literatura

- Hartmann N., 2000, *Wprowadzenie do filozofii. Autoryzowany zapis wykładu wygłoszonego w semestrze letnim 1949 roku w Getyndze*, przeł. A.J. Noras, Aletheia, Warszawa.
- Hartmann N., 1994, *Myśli filozoficzna i jej historia. Systematyczna autoprezentacja*, przeł. J. Garewicz, Comer, Toruń.

⁴ Niestety nie znalazłem innego omówienia *Filozofii praktycznej* Niemczuka.